

UZASADNIENIE

A. S. (1) wniósł 9 października 2018r. do Sądu Rejonowego w Częstochowie wniosek o pozbawienie władzy rodzicielskiej T. M. (podając także jej nazwisko jako (...) lub (...)) nad jego małoletnim synem W. S. ur. (...) i wydanie zarządzenia tymczasowego o deportacji małoletniego z Ukrainy, gdzie przebywa z matką do Polski. W uzasadnieniu wniosku podał, że małoletni został porwany przez matkę pod jego nieobecność bez jego wiedzy i przebywa z matką na U..

T. M. w odpowiedzi na wniosek zwróciła się o pozbawienie władzy rodzicielskiej ojca nad małoletnim W. S. i powierzenie jej wykonywania władzy rodzicielskiej nad synem. Nadto zwróciła się o oddalenie wniosku o deportację małoletniego, a także o przekazanie sprawy do sądu właściwego na U., gdzie przebywa z małoletnim. Zarzuciła byłym partnerowi stosowanie przemocy wobec niej, gróźb karalnych. Twierdziła, że przez jego zachowanie zmuszona była z synem uciekać na U. (k.18-20).

Uczestniczka T. M. stawiała się na rozprawę w dniu 19.12.2018r. do Sądu Rejonowego w Częstochowie, sprawdzono jej tożsamość na podstawie paszportu ukraińskiego oraz stwierdzono brzmienie nazwiska (...).

Niestety uczestniczka nie została wtedy przesłuchana, podobnie jak świadkowie zgłoszeni w jej odpowiedzi na wniosek : S. M. i M. M. (córka uczestniczki i jej mąż), z uwagi na złożenie przez pełnomocnika wnioskodawcy wniosku o wyłączenie sędziego. Wniosek ten został oddalony postanowieniem z dnia 18.01.2019r.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 21.12.2018r. syg. akt V Nsm 1808/18 oddalony został wniosek o zabezpieczenie, zaś sprawa przekazana została do tutejszego Sądu.

Uczestniczka nie stawiała się do tutejszego Sądu prawidłowo powiadomiona na termin rozprawy 10.03.2020r., kiedy to przesłuchany został wnioskodawca A. S. (1) w charakterze strony.

T. M. nadesłała do akt charakterystykę syna z placówki oświatowej na U. „P. edukacyjno – wychowawczy kompleks ogólnokształcąca szkoła I- (...) stopnia przedszkolna placówka edukacyjna B. rady rejonowej obwodu R. „(k.110-112)

Z uwagi na stan epidemii odwołana została rozprawy wyznaczona na 28.05.2020r.

Zarządzeniem z dnia 27.05. 2020r. na podstawie art. 46 ust. 21 Ustawy z dnia 14 maja 2020 roku o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa (...)2 z dnia 14 maja 2020 roku sprawa skierowana została do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym, czemu strony nie oponowały (k.152).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

Małoletni W. S. urodzony (...) w miejscowości P. na U., jest synem A. S. (1) i T. M. z domu Krawiec (k.5 akt urodzenia). Małoletni ma obywatelstwo polskie, ma nadany numer PESEL (...), posiada polski paszport i dowód osobisty ważne do 2021 r. (k.15 informacja ze (...) Urzędu Wojewódzkiego w K.).

Małoletni W. S. przez pierwsze lata swojego życia mieszkał z matką na U. Uczestniczka w odpowiedzi na wniosek podnosiła, iż poznała się z wnioskodawcą A. S. (1), gdy ten przebywał na U., twierdził wtedy, że jego żona zmarła, a synowi zginęli w wypadku samochodowym i on nie chce mieszkać z T. M. w starym domu, dlatego buduje dla niej nowy dom w Polsce. Odwiedzał wtedy syna 1 na 2-3 miesiące, zostawiał na jego utrzymanie niewielkie pieniądze. W 2016 roku A. S. (1) zabrał T. M. wraz z synem z U. do Polski i ulokował ich w swoim domu przy ul. (...) w miejscowości L.. Po przyjeździe do Polski T. M. dowiedziała się, że żona uczestnika i jego dzieci żyją, zaś ona była okłamywana przez A. S. (1). T. M. twierdzi, że A. S. (1) nocował tylko u niej w domu na O. (...) a dni spędzał w swoim drugim domu z żoną. Uczestniczkę kazał pracować w ogrodzie, zabraniał jej szukać innej pracy, krzyczał na nią przy dziecku, nazywał ją „banderówką”, twierdził, że może wracać na U. jak jej się nie podoba, a on odda dziecko do domu dziecka. Chciał jej

zabrać dokumenty W., a gdy ona zamknęła się w łazience to krzychał, że weźmie siekiere i ją zabije. Ze strachu oddała mu wtedy dokumenty syna.

Od 7.09.2016r. do 5.12.2017r. maletni W. S. uczęszczał do przedszkola w W.. Przeprowadzany i odbierany był przez matkę jak i przez ojca, płatności regulowane były na bieżąco. Dyrektor przedszkola powołał zespół wychowawczy, który spotkał się 4.12.2017, wzięli w nim udział rodzice dziecka, dyrektor przedszkola, pedagog i wychowawca. Podczas indywidualnej rozmowy T. M. poprosiła trzykrotnie o pomoc w skontaktowaniu się z policją, ponieważ A. S. (1) zabrał jej dokumenty jej i syna, zabraniał jej kontaktów społecznych, ograniczał dostęp do telefonu komórkowego, izolował i uniemożliwiał naukę języka polskiego. Informacje te Dyrektor przekazał do Komisariatu Policji w K. (k.43 informacja z przedszkola w W.). Konsekwencją tego była wizyta Policji i opieki społecznej następnego dnia, z czego wnioskodawca nie był zadowolony, krzychał, że ona mówi nie prawdę. W dniu 7 grudnia 2017r. T. M. wraz z synem, w czasie, gdy A. S. (1) nie było w domu, wyjechała na U., bowiem jak twierdzi sytuacja była krytyczna (k.20 odpowiedź na wniosek).

A. S. (1) przesłuchiwany na rozprawie zaprzeczył, aby groził użyciem siekiery w stosunku do T. M. twierdząc „ ja nie musiałbym brać siekiery, bo nie było do czego, ja bym pięścią ją ...” Twierdził, że uczestniczka informowała go, że chce pracować w agencji towarzyskiej, na co on się nie zgadzał, oraz, że namawiała go, aby on sprzedał swoje dwa domy w Polsce i wyjechał z nią na U., gdzie kupią sobie piękne dwa domy, a jak nie to U. najedzie Polskę i wszystko zabiorą ” A. S. (1) twierdził, że koleżanki uczestniczki do niego dzwoniły i mówiły, że ona jest prostytutką. Twierdził, że jak on wracał do domu po S. to W. leżał pijany, a matka mówiła, że oni ciut ciut wypili, że on przy niej był chory i schudł 15 kg. Twierdzi, że alimentów na syna nie płaci, bo on nie będzie na nich pracował, chyba że by płacił na syna konto. Twierdzi, że nawet nie wie gdzie jest matka dziecka i dziecko. Od grudnia 2017 roku nic nie płacił na dziecko. Nie był tam, gdzie mieszka uczestniczka, ale jest pewny, że jest tam melina. Twierdzi, że W. teraz się jąka, nie może słowa powiedzieć, bo to słyshał jak do niego zadzwonili i że W. musiał głowę rozwalić czy coś, że jest zniszczony. Twierdzi że on do wychowania syna w Polsce wynajmie sobie nauczycielkę na emeryturze. Twierdzi, że matka jest tylko biologiczna, że byli z dzieckiem u ordynatora i zapisał W. tabletki, a T. chciała jechać do córki S., mówiąc ze dziecku przejdzie (uczestnik krzychał) i pojechała do córki, która jeździła z kochankiem po papierosy i po wódę. Dziecko nie ma za co żyć, matka za sobą włoczy dziecko, syna pochował, jak miał 23 lata i zginął. Ona co chce to robi, rządzi bo to matka, jak nie będzie pozbawiona władzy to zniszczy dziecko. Robi co chce, powinna przyjechać i pokazać że dziecko nie jest zniszczone. Twierdzi, że on w domu ma 7 laptopów, urządził chrzciny za 600 dolarów, woził im towar na U.. Córka uczestniczki fikcyjnie pracuje w kawiarni. Twierdzi, że T. biła W., jak spadła mu łyżeczka, a on pytał, co ona robi. Twierdzi, że W. jak miał 3 lata to miał zębki połamane, a matka mu nie powiedziała, gdzie te zębki. I że na jego oczach kolanem ktoś W. kopnął na jego oczach (był roztrzęsiony). Twierdzi, że jak W. nie mógł się załatwić z rana, to matka go po tyłku lała, podczas gdy on nic nie jadł na kolację (zeznania wnioskodawcy na rozprawie 10.03.2020r. k.125-127)

W. S. zameldowany był pod adresem ul. (...) L. (...)-(...) M., jego obwodem szkolnym był Zespół Szkolno – Przedszkolny Szkoła Podstawowa im (...) (...) W L. (k.94).

Obecnie maletni W. S. nadal mieszka z matką na U., uczęszcza tam do szkoły podstawowej, uczy się w klasie drugiej. Uczy się średnio, na lekcjach pracuje aktywnie, sumiennie odrabia prace domowe, przestrzega zasad zachowania. Jest wesoły, szczerzy, ma wielu przyjaciół. Matka zwraca uwagę na jego zachowanie, jest zainteresowana jego nauką, pomaga mu odnieść sukces, bierze aktywny udział w życiu klasy (k.110 charakterystyka ucznia ze szkoły, k. 112 zaświadczenie o nauce).

A. S. (1) ur. (...) ma 68 lat, jest emerytem, otrzymuje świadczenie w wysokości ok. 2. 200 zł. miesięcznie. Mieszka w Polsce w miejscowości L. ul. (...), gdzie ma swój dom o powierzchni ponad 100 mkw. Wnioskodawca korzysta z dwóch pokoi, kuchni i łazienki(k.8-9 wywiad kuratora sądowego z Sądu Rejonowego w Częstochowie). Do tego domu sprowadził z U. T. M. wraz z synem W. i tam z nimi nocował, mimo tego że był żonaty z O. S., która mieszkała w drugim jego domu pod adresem ul. (...) (...)-(...) M.. A. S. (1) twierdzi, że chciał tę sytuację uporządkować i że jego żona wiedziała, o jego związku z T. M.. Wnioskodawca przyznał, że zabrał T. M. paszport syna, obawiając się że dorosła córka T. M. będzie chciała mu porwać syna, ponieważ nie przepisał jej drugiego domu.

A. S. (1) od czasu wyjazdu T. M. na U. z synem W., ani razu ich nie odwiedził, aby spotkać się z synem, bo jak twierdzi „w domu ma robotę i ma 64 lata”, choć jeszcze 2 lata temu – jak twierdzi - jeździł tirami. Wnioskodawca twierdzi, że kiedy usiłował dzwonić do uczestniczki to odbierał jakiś mężczyzna, oraz że dzwonił do niego małoletni W. i mówił że „tata ja chce do domu”. Na pytanie sądu natomiast o numer do uczestniczki, twierdził, że nie posiada tego numeru. Numer ten został odnaleziony w czasie rozprawy przez pełnomocnika wnioskodawcy w telefonie wnioskodawcy. A. S. (1) twierdził dalej, że dzwonią do niego jakieś nieznanne numery, ale on ich nie odbiera. Twierdzi, że „oni dzwoniли ale rozmowy żadnej nie ma, dzwoniła jej siostra”. Oświadczył, że uczestniczka od niego wyjechała bo „ona tak lubi żyć raz tu raz tu” (k.125-127 zeznania A. S. (1) na rozprawie w dniu 10.03.2020r.).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Wniosek A. S. (1) należało oddalić.

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletności pozostaje pod władzą rodzicielską, która to władza z mocy art. 93 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysługuje obojgu rodzicom. Każdy z rodziców jest uprawniony i zobowiązany do wykonywania władzy rodzicielskiej, jeżeli nie została mu ona odebrana ani ograniczona. Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, normalnych warunków do prawidłowego rozwoju.

Sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej jeżeli:

- władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody lub,
- rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub,
- w sposób rażący zaniedbują swoje obowiązki względem dziecka. (art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego).

Zgodnie zaś z art. 6 Kodeksu cywilnego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W niniejszej sprawie wnioskodawca A. S. (2) wniósł o pozbawienie władzy rodzicielskiej T. M. nad ich wspólnym małoletnim synem W. S. podnosząc, iż zachodzą okoliczności uzasadniające jego żądanie. Twierdził, że matka dziecka działa na szkodę dziecka, bez zgody ojca uprowadziła dziecko na U.i tam je zaniedbuje. Jednakże w ocenie Sądu Rejonowego wnioskodawca twierdzeń swoich w żaden sposób nie udowodnił, mimo tego, iż korzystał z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Nadto sposób i charakter składania przez niego zeznań uniemożliwiają uznanie ich za wiarygodne. Zauważyć należy, iż A. S. (1) ur. (...) (data w wywiadzie kuratora k.8) ma 68 lat, jest więc starszym człowiekiem i sprawność jego układu nerwowego i pamięciowego na pewno nie jest taka sama jak osoby młodej. W podawanych przez siebie informacjach wnioskodawca jest bardzo nieprecyzyjny, we wniosku pomylił dwukrotnie nazwisko byłej konkubiny podając że nazywa się ona (...), (...), dalej podawał je nieprawidłowo – (...) mimo, iż uczestniczka nazywa się M.. Zdaniem sądu dezorientacja w tak podstawowych faktach a także sposób wypowiedzi świadczą o procesach otępiennych zachodzących u wnioskodawcy z racji jego wieku. W czasie składania zeznań A. S. (1) miał problemy ze słyszeniem i rozumieniem pytań, odpowiadał nieprecyzyjnie albo nie na temat. Był pobudzony emocjonalnie, odpowiadał chaotycznie, podnosił głos, całą winę za nie prawidłową sytuację dziecka zwał na uczestniczkę. Nie poczuwał się do jakiegokolwiek odpowiedzialności za utrzymanie syna – na którego nie płacił żadnych alimentów i nie widział w tym nic złego - koncentrował się na deprecjonowaniu T. M. w roli matki, zarzucał także jej dzieciom usiłowanie uzyskania korzyści jego kosztem w ten sposób, że namawiano go aby swój majątek przepisał na jej dzieci lub go sprzedał.

W oparciu o doświadczenie zawodowe Sądu, w tym wieloletnie przesłuchiwanie różnych osób, także starszych wiekiem lub zaburzonych psychicznie, zdaniem Sądu sposób i charakter wypowiedzi wnioskodawcy świadczą o zaburzeniach

toku i treści jego myślenia i uniemożliwiają uznanie je za wiarygodne. Wnioskodawca w ocenie Sądu prezentuje urojenia prześladowcze i konfabuluje. Jego wypowiedzi są chaotyczne, niespójne i nacechowane emocjonalnie bardzo negatywnie wobec T. M.. Należy też zwrócić uwagę, że postępowanie A. S. (1) świadczy o jego zupełnym braku krytycyzmu, a nawet niemoralności : mężczyzna w starszym wieku (ponad 60 lat) zdradza żonę z młodszą kobietą na U., którą okłamuje, że jest wdowcem. Dalej prowadzi podwójne życie, sprowadza kochankę do Polski i trzyma ją w odosobnieniu z synem, spędzając z nią noce i każąc pracować w ogrodzie, a na dzień wraca do żony, którą ma w drugim domu. To są fakty ustalone w oparciu o zeznania samego A. S. (1) – fakty bulwersujące.

Trudno więc dziwić się, że T. M. będąc tak traktowana zrezygnowała w końcu z takiego „ chorego układu”, zabrała syna z domu A. S. (1) i wróciła do siebie czyli na U.. Zdaniem Sądu w okolicznościach sprawy za bardziej wiarygodne uznać należy wyjaśnienia T. M. złożone na piśmie w odpowiedzi na wniosek niż osobiste zeznania A. S. (1) składane bez ładu i składu na rozprawie 10 marca 2020 r. Zwłaszcza, że fakt złego traktowania T. M. potwierdzony został w informacji z przedszkola w W., które zawiadomiło o tym policję i opiekę społeczną. Oczywiście jest, iż dla A. S. (1) było to bardzo nie na rękę, aby władza i instytucje publiczne –policja i opieka społeczna – dowiedziały się o jego podwójnym życiu i złym traktowaniu konkubiny z U.. Mogło to u niego wzbudzić agresję, nawet słowną, groźby użycia siekiery itp oraz w konsekwencji spowodować taki lęk u uczestniczki, który zmobilizował ją do zmiany tej nieprawidłowej sytuacji poprzez wyprowadzenie się razem z dzieckiem.

Z uwagi na wszystkie powyższe okoliczności Sąd rozstrzygnął sprawę na posiedzeniu niejawnym (czemu strony nie oponowały), bowiem dalsze prowadzenie postępowania dowodowego było niecelowe. Córka uczestniczki, gdyby nawet stawiała się na rozprawę to mogła skorzystać z prawa do odmowy składania zeznań. Sama zaś uczestniczka w dobie pandemii z uwagi na pobyt na U. i tak stawić by się nie mogła. Zresztą T. M. nie musiała stawiać się, ani niczego udowadniać, ani ponosić związanych z tym kosztów. Jej żądanie pozbawienia władzy rodzicielskiej A. S. (1) sąd potraktował jedynie jako stanowisko procesowe, a nie wniosek formalny i go nie rozpatrywał. Natomiast to A. S. (1) miał za zadanie udowodnić, iż zachodziły przesłanki z art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czego nie uczynił, gdyż poza swoim zeznaniami żadnych dowodów na potwierdzenie swoich słów nie przedstawił. Jego twierdzeniom nie można jednak dać wiary z uwagi na okoliczności wyżej opisane, dlatego też ostatecznie wniosek A. S. (1) został oddalony.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 520 Kodeksu postępowania cywilnego.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.

(...)